

Prof. Józef Opalski

AST Kraków

Recenzja

Z pracy doktorskiej Jerzego Łazewskiego

„Siedem nieb patriarchy Henocha. Spektakl teatralny jako ikona

(doświadczenie pracy nad niescenicznym tekstem i ceramiką artystyczną, jako elementem scenografii) „

Pan magister Jerzy Łazewski rozpoczyna swoją dysertację doktorską od zdania: „Doktorat ten powstał, jako zapis szczególnego doświadczenia artystycznego.” Tak jest rzeczywiście. A w czasach pandemii, w których nam żyć przystało, monodram (z powodów oczywistych) stał się poszukiwaną przez aktorów formą artystyczną. Nie tylko z powodów obostrzeń sanitarnych i epidemicznych. Ale także jako wyznacznik tęsknoty teatru za żywym odbiorem i nie komputerową publicznością. Praca pana magistra Łazewskiego jest opisem zmagania z monodramem. I to z monodramem bardzo szczególnym. Choć doktorant przedstawił swojego „Henocha” jeszcze przed nieszczęściem, które opanowało świat, to dzisiaj stał się wypowiedzią artysty wyjątkowo dotkliwą i aktualną. A także bardzo osobistą, co w przypadku tego spektaklu i tego doktoratu uważam za wielki walor.

Autor wspomina, że w 2016 roku przeczytał polski przekład „Henocha”, apokryf o biblijnym patriarsze, który został porwany do nieba przez anioły i - zachwycił się tą opowieścią. Podjął wszechstronne i głębokie studia (co widać i w pracy doktorskiej, i w spektaklu), żeby przygotować się do realizacji monodramu. W projektowaniu scenografii przedstawienia pomogły autorowi dysertacji jego studia plastyczne. Jest bowiem absolwentem liceum plastycznego w Supraślu. Stąd pewnie niezwykle oryginalny pomysł skorzystania w wizji

plastycznej spektaklu z techniki ceramiki artystycznej. Spektakl był już grany w różnych miejscach (od 2017 roku) kilkadziesiąt razy i - sądząc z reakcji budził prawdziwe zainteresowanie.

Rozdział opowiadający o powstawaniu scenariusza (s. 7 i dalsze) jest niezwykle interesujący. W czasach bylejakości i braku pracy nad tekstem w spektaklach teatralnych, uwagi pana Łazewskiego o konstruowaniu scenariusza są niezwykle wnikliwe i inspirujące. Uderza także staranność z jaką te wnioski zostały sformułowane: „Nie szczędziłem wysiłków, by wydźwięk mojej adaptacji tekstu *Słowiańskiej księgi Henocha* był uniwersalny, nie zawężający się tylko do wymiaru religijnego. Tak też rozkładałem akcenty w scenariuszu, aby uniknąć niebezpieczeństwa moralizatorstwa, czy formy pouczającego kazania. Nie miał jednak być to spektakl „religijny”. (s. 13)

Intrygujący jest rozdział dotyczący spektaklu jako ikony (s. 16 i dalsze). Analizując historię ikony, jej znaczenie dla powstawania przedstawienia doktorant przenosi nas w swój osobliwy świat przedziwnie przetwarzanej ceramiki, w którą pan Łazewski „tchnął duszę”. Te ceramiczne ikony zdają się żyć i do nas przemawiać. Nawet w rozprawie doktorskiej czujemy to najwyraźniej. Autor zabiera nas w swój fascynujący świat wyobraźni plastycznej. I to jest kolejny walor dysertacji, bardzo inspirujący.

Jądem rozprawy jest „Praca nad inscenizacją i budowaniem roli” (s. 34 i dalsze), w którym doktorant krok po kroku prowadzi nas w labirynt powstawania monodramu. Ta droga jest bardzo ciekawa i dająca wiele do myślenia. Widać jak pan Łazewski mierzy się z formą scenariusza, problemami gry aktorskiej, zrealizowaniem wizji plastycznej spektaklu... Jak usiłuje (z sukcesem) stworzyć przedstawienie, w którym erudycja nie przytłaczałaby emocji. Opisy tych zmagania są bardzo twórcze. A zadawanie pytań jest w nich czasem ważniejsze od udzielania odpowiedzi.

Żarliwy ton, który przebija się w tym doktoracie, udziela się także czytającemu. Widać jak artysta zмага się z wszystkimi składnikami swojego spektaklu, jak stara się je połączyć i skonstruować z nich spójną całość. Przekonanie o słuszności trudnej i skomplikowanej drogi (przeanalizowanej dokładnie), którą musiał przebyć, żeby zrealizować swojego „Henocha” budzą respekt badawczy.

Opis miejsc (s.45 i dalsze), w których monodram był prezentowany pozwala zrozumieć jak wpływały one na aktora, jak on i jego wizja plastyczna usiłowały „współbrzmieć” z wnętrzami gdzie spektakl był realizowany. Świadomość tej „gry” między artystą i przestrzenią jest dowodem jak precyzyjnie w „Henochu” doktorant rozkładał akcenty formalne i emocjonalne. Ciekawe są też spostrzeżenia na temat reakcji widzów dla których spektakl był grany. (s. 51 i dalsze) Pan Łazewski opisuje jak, w zależności od statusu widowni, monodram był odbierany, jakich nabierał znaczeń, jak się zmieniał...I właśnie jak widownia dostarczała mu intensywności przeżycia.

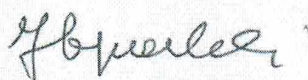
Doktorant jest przekonany, że ten ikono-spektakl będzie także ważny w jego pracy dydaktycznej: „W efekcie wszystkich opisanych wyżej działań i doświadczeń powstał spektakl, który stał się „ikoną (...) to rodzaj odbicia i odwzorowania archetypicznego obrazu. I to odbicia wielokrotnego. Raz: archaiczny apokryf odbił się niczym w „lustrze” w postaci scenariusza monodramu. Dwa: zawarte w opowieści o wędrowce Henocha obrazy „odbiły” się w glinie w postaci ikon będących scenografią spektaklu. Trzy: tekst i obraz „odbił” się na scenie w inscenizacji. Ale jest i czwarty oraz piąty wymiar. Czwarte „odbicie” to ślad, jaki monodram pozostawił w widzach oglądających spektakl. Na koniec jest jeszcze aktor, w którym wszystkie te uprzednie wymiary na raz odciskają swoje piętno. To niezapominane przeżycie i doświadczenie, które trudno ująć słowami. Na pewno wiele tych doświadczeń posłuży mi w pracy artystycznej i - co uważam za niezmiernie ważne - również dydaktycznej, jako

nauczyciela pracującego w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie.”

Dla wszystkich interesujących się monodramem, praca pana Jerzego Łazewskiego będzie inspirująca. Sposób myślenia o budowaniu spektaklu, droga jaką artysta musiał przebyć, żeby „Henocha” zrealizować, stanowić może przykład jak należy się z taką materią zmagać. Zadziwiająca jest, w naszych odhumanizowanych i bezdusznych czasach nuta serdeczności i szczerości (wiem, że to nie są terminy naukowe, ale godne zauważenia), która przebija w tej pracy doktorskiej.

Proponuję uznać pracę pana magistra Jerzego Łazewskiego za jego rozprawę doktorską, gdyż spełnia wymagania ustawy z dnia 20 lipca 2018. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 poz. 85 ze zm)

Kraków, 15 maja 2021 r.


prof. dr hab. Józef Opalski